

Znak Prymasa Polski

Warszawa, dnia 6 czerwca 1977 r.

Nr 1187/77/P.

Szanowny Pan

Jan Gaździcki

Warszawa

Dziękuję za list z dnia 13 maja 1977 roku. Z rozległej problematyki w nim poruszonej, pragnę dotknąć jednego- ostatnich chwil życia ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Może posłużą za odpowiedź na temat polemiki, toczonej w sprawie wyznania religijnego Marszałka. Dotychczas milczałem o tym, ale lękam się, by to, co wiem, nie było ukryte przed oczyma Prawdy.

Ks. Władysław Kornikowicz, człowiek wysokiej kultury duchowej i sumiennosci opowiadał mi dwa razy to, co następuje: Udzielał on sakramentu małżeństwa synowi Wacława Sieroszewskiego. Na przyjęciu u pp. Sieroszewskich spotkał się Ks. Kornikowicz z Marszałkiem Piłsudskim. Zwrócił się on do Ks. Prałata Kornikowicza z następującymi słowami: "Ksiądz Prałat tak rzetelnie przygotował Młodych do sakramentu małżeństwa. Proszę pamiętać i o mnie, gdy przyjdzie chwila na ostatnią posługę. Był przy tym obecny dr Antoni Stefanowski, którego i ja znałem z najlepszej strony.

Gdy przyszedł moment tragiczny w Belwederze, Dr. Stefanowski zaprosił Ks. Prałata Kornikowicza do łoża Umierającego. Zgromadzeni w holu Belwederu oficerowie zagrodzili drogę Obydwu. Ale ks. Kornikowicz energicznie odsunął Oficerów i razem z Dr. Stefanowskim weszli do pokoju, gdzie przebywał Marszałek Piłsudski.

Dalszą relację postaram się odtworzyć możliwie dokładnie:

"gdy wszedłem do pokoju - mówi Ks. Prałat - widziałem Marszałka leżącego z przymkniętymi oczami, głośno oświadczyłem kim jestem

i poco przychodzi. Marszałek otworzył oczy i poznał mnie. Usiłował podać mi rękę, jednak nie mógł.

Skierowałem do Marszałka kilka słów pociechy, jakie zwykł kapłan kierować do Umierającego. Poczym zapowiedziałem że udzielenie rozgrzeszenia.

Marszałek ponownie uniósł dłoń i spojrział na Wizerunek Matki Bożej Ostrohramskiej, wiszący nad łóżkiem. Poczym uczynił znak Krzyża świętego. Jeszcze chwilę pozostałem przy łożu i udzieliłem Marszałkowi Namaszczenia olejami świętymi chorych. Po krótkiej modlitwie wycofaliśmy się obydwaj z Doktorrem Stefanowskim.

Relację te słyszałem dwa razy z ust. Ks. Prałata Korniczowicza w latach przedwojennych.

Wyrazy należnego szacunku łączę  
+Ks Stefan Kardynał Wyszyński  
Prymas Polski.